

Naša Niwa

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI

Wychodzić što tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilna, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Č—czytać jak polskaje CZ. Š—czytać jak polskaje SZ.

Wilnia, 18 (31) marca.

Žyćcio nikoli nie staić na miejsy: časta zdajecca, što ništo prad našymi wačyma nie zmieniajecca, — a praz kolki času, ahlanuŭšysia nazad, ubačym, što tki mnoha-mnoha nowaho złažyłosia ŭ našym žyćci.

Hetak sama i ŭ palityce. Ciapier zdajecca, bytcam usio topčemsia na adnym miejsy, nijakich wažnych prypadkoŭ nie bywaje; a tymčasam i najmiensyje rečy, zloženyje ŭ wadno majuć wialikuju dla nas wahu.

Za apošnije časy niejak mała cikawaho było ŭ palityčnym žyćci Rasiei. Za to, e rabiŭsia pamalėnku hrunt dla waźniejšych spraŭ, jakije prynios nam apošni tydzień.

Pieršaja reč—heta cyrkular predsiedaciela ministroŭ T. A. Stolypina, ab „usilennyh i nadzwyczajnych achranach“, pry katorych administracii dajecca nadta wialikaja ŭłaść. Jak pišuć hazety, u cyrkulary skazana, što hetyje „achrany“ ŭžo nia majuć siły dajsci swajoj mety, i tamu zawodzicca nowy paradak z imi.

Adnačasnie z uspakajeńniem pa ŭsiej Rasiei ŭsio bolš i bolš robiacca patrebnymi tyje nowyje zakony, biez katorych žyćcio nia može akuratnie razwiwacca i apracawać katoryje pawinna Hasudarstwienaja Duma. Dahetul niejak marudna išła dumskaja rabota. Šmat praškod maje Duma, ŭ tym liku i žadańnie prawych deputatoŭ psawać jaje rabotu wiečnymi skandałami. Dajšło da taho, što predsiedaciel Dumy, Chomiakow, admowiŭsia ad predsiedacielstwa, i na jaho miejsco vybrali hłaŭnaho kamandziera partii akciabrystoŭ, de-

putata ad horadu Maskwy Gučkowa. U swajej pieršaj pramowie, dziakujućy za wybar, Gučkow mnoha hawaryŭ a swaich planach i dumkach pra dalejšuju pracy Dumy. Pry hetym jon staraŭsia zamiryć usich: i ŭ Samoju Dumie, i za joju, — ćwiorda wierućy, što jak nia budzie staronnich praškod, dyk i ŭsio pojdzie na ład. Ale ci jaho nadziei spoŭniacca, ci adna tolki zamiena predsiedaciela Dumy zdajele sama umiaccac pałažeńnie i siłu jaje, — ab hetym trudna hawaryć napeŭna.

Apošnimi dniami wyjšoŭ Manifest, kab Hasud. Duma i Sawiet razabrali projekt ab nowym paradku wydawańnia zakonoŭ dla Finlandii. Pa hetamu projektu koźny zakon, katory finlandcy maniacca ŭwadzić u siabie, kali jon maje značeńnie i dla ŭsiaho Rasijskaho hasudarstwa, Finlandzki Sejm pawinien prahladzić i razam s swaimi dumkami ab im addać u Rasijskaju Hasudarstwienuju Dumu i Sawiet. Tolki prajšoŭšy praz hetyje dzwie instancii i zaćwierdźeny imi zakon taki idzie da podpisu Hasudara. Zakony ab miejscowych finlandzkich sprawach, jak dahetul i ŭsie inšyje, zaćwierdźaje i addaje dla podpisu Hasudaru sam Finlandzki Sejm.

U DUMIE I KALA DUMY.

Zasiedańnie 58-aje. Piered razboram biudżeta (rachunkoŭ) ministerstwa narodnaj aświety, dep. *Pietrow 3* (ad Piermskaj hub.) abwieščaje, što trudawaja grupa wystupaje proci ŭsiaje palityki ministra narodnaj praświety *Šwarca*, ale, pryjmajućy pad uwahu toje, što školy aświetaj prynosiac narodu karyść, budzie dawać hołas, kab razhladać rachunki. Zaćwierdziŭšy projekt komisii ab asyhuoŭcy 7 miljonoŭ rub. na patreby pačatkowych szkoł, Duma prahladaje piac pieršych numeroŭ respisi. *Markow 2* (akciabryst, ad Tamboŭsk. h.) każe, što uniwersitety ŭ časie rewolucii stalisia miejscam, atkul šyrylisia rewolucyjnyje dumki. *Markow* dawodzić što, uniwersitet zahubiła aŭtonomija (samoupraŭleńnie), i radzić, kab tam zaŭsiahdy trymać paliciju, jak i ŭ inšych publičnych miejscach...

Kali ŭžo ŭsio było wyskazana, chacieli zakončyć pramowy. Prawyje padniali tady homan, chacieli sarwać zasiedańnie i pačali wychodzić z sali, ale heta im nie udałosia: deputatoŭ dawoli astałosia ŭ zali, i prawyje bačućy heta, wiarnulisia na swaje miejsce. Tady na trybunu ŭżyjšoŭ dep. *Gučkow* (ad hor. Maskwy) i pačaŭ hawaryć, abureny pastupkam prawych: „Nie pazwolim hłumicca nad dumkaj, dzieła katoraj my żywiom, dzieła katoraj zmahajemosia; a kali ja napadaju na hetych panou s-prawa, to wiedaju napeŭna, što razam sa mnoj napadaje na ich ŭwieś kraj“. Deputaty horača witali hetyje słowy pramoŭcy. Adnak prawyje nie paddalisia; adzin z ich, dep. *Nowickij* (ad Orłoŭsk. hub.), każe, što prawyje przyznajuć Dumu, ale nie przyznajuć „*wašaj*“ (lewych) konstytucii. Puryśkiewiç pačynaaje

kryčać i hawaryé ab uniwersitecie, kryūdziačy swaimi sławami wučaščujusia moładź usiaje Rasiei; niekatoryje deputaty aburywajuca i kryčać z miejsc proci sloŭ Puryškiewiča. U Dumie robicca taki homan, što hołas Puryškiewiča nie čuwać. Predsiedaciel adnaho za adnym wydalaje z zasiedańnia siem deputatoŭ.

*

Zasiedańnie 59-aje. Razhladajuć biudžet hłaŭnaho upraŭleńnia železnych daroh.

*

Zasiedańnie 60-aje. Razhladajuć biudžet ministerstwa handlu i promysloŭ. Dep. *Zamysłowski* (prawy ad Wilensk. hub.) napadaje na praŭsaroh *Piecierburskaj* politechniki, što ūsie jany „kadety“ i čytajuć lekcii nie ab nawucy, ale palityčnyje staćci. Za hetyje słowy predsiedaciel spyniaje dep. *Zamysłowskaho*. Pašla *Zamysłowskaho* haworyje okciabryst *Karakin*; jon padaje prajekt, kab tyje, što končać haudlowyje („komierčeskije“) školy, mieli prawa iści ū uniwersitet. Pašla karotkaho piererywu pieršy raz predsiedalstwuje dep. *Gučkow*. Padziakawaŭšy za toje, što Duma wybrała jaho za predsiedacela, *Gučkow* u doŭhaj pramowie wykazywaje prahramu dalejšaj raboty Has. Dumy.

Ab Minskich i druhich arendatarach i čynšewikach ziamli pad budoŭlu damoŭ.

III.

Da haradzkoj Dumy u Minsku naležać placy ziamli na nižnim Bazary, hdzie pabudawana 170 železnych i 26 miasnych kram, dy ješče jość 44 kramy na druhim miejscy. Za kramy horad biare 28 tys. r., a z haradzkih čynšewikoŭ—3 tysiačy rub. i z arendataroŭ—kala tysiačy. I z haradzkoj ziamloj sprawa tak sama nie narychtawana. Haradzka uprawa nie zawiała roŭnych dla ūsich prawik. Ciapier iduć sudy z arendatorami haradzkoaha folwarku Michalonki, hdzie jany sidziać užo kala 100 hadoŭ.

U hor. *Nowobarysowi*, katory wyras kala železnadarožnaj stancii, jość kala 200 arendataroŭ na ziamli pamieščyka *Kołodiejewa*. Płociać „akcyz“ nawet na kurej, husiej, karoh. Iduć sudy ab wysieleńni.

Toje samaje robicca skrož na našym kraju. Arendnaja sprawa daŭno čekaje nowych zakonoh usiudy u nas arendatary niezdawolony wołodzielcami, wołodzielcy—arendatarami. Pa sudoch ciahnucca biaz kanca sprawy. Adzin wołodzielec časam bywaje miakčejšy, drugi čwjadziejšy, ale heta nia maje wialikaj wahi: u kožnaj sprawie, hdzie idzie ab hrošy, nia možna čekać swiatoj praŭdy. Bywajuć pryypadki, što arendatara wykinuć, i jon ad hetaho biadnieje, addaje apošni hroš na sudy i t. d. Tyje, što zapraŭlajuć arendami, tak sama mohuć

dbać nie ab karyść arendataru i wołodzielca, a ab swaju kišeni (dziaki, chabary!).

Sprawa ab arendatarach nia može być dobra narychtawana, adna asobnie, a razam z usim paradkam žyćcia našych haradoŭ. Za hranicaj tak sama jość čynšewiki: čuć nie paławina Łondona pabudawana na čynšewoj ziamli (arenda na 90 hadoŭ). Wiadoma, što zahrani-caj arenda wyšejšaja, ale tam kapitału bolš, jon šybčej zwaracywajecca, bahactwa nacionalnaje raście šybčej. U nas adzin čas harady šybka rašli, ciapier trochi padupali. Tym časam arenda padyjmajecca, a dachody žycieloŭ tyje samyje, dy i daražynia raście. Tak što arendu zališnie šybka padyjmajuć, nie miarkujučysja z uzrostatam bahaćcia ludziej. Za hranicaj haradzkije dумы wybirajecca ŭsimi žycielami, a nie małoj žmienaj jak naprykład u Minsku, hdzie prawa hołasu majuć 600 ludziej. U Francii jość har. dумы, złożenyje z socialistoŭ. Tam dумы wiaduć ćwiorduju palityku na karyść biedniejšych žycieloŭ, i prawy majuć wialikije. Iznoŭ u Niemječčynie—u Frankfurcie. Štetynie—dумы kuplajuć, što hod ziamlu (Štetyn u 1908 h. kupiŭ ziamli na 10 miljonuŭ) i budujuć na joj dумы s tannymi kwaterami.

Pakul u nas nia wydaduć nowych zakonoŭ dla haradoŭ, harady nie padyjmucca. Treba przyznaćca, što i žycieli haradoŭ niejaka sami spiac, bo i pry ciapierašnjich paradkach možna było-b zrabieć šmat palepšeńniŭ, kab ludzi mieli bolš enerhii, przywycki da chaŭrusnaj hramadzkej pracy. Woś, maskoŭskije čynšewiki i arendatary zrabili tawarystwo, dazwolenaje ŭradam (prawicielstwam) i robiac, što mohuć. Warta było-b tak sama zrabieć kamisii z deputatoŭ ad wołodzielcoŭ i arendataroŭ, dla razboru ŭsiech spreček miež imi, zawiaści „treciej-ski“ sud „normalnyje“ kontrakty i t. d.

Zahranicaj daŭno ŭžo zwiarnuli uwahu na wysokije ceny ziamli ŭ haradoch i miastečkach. Tam starajecca zawadzić zakony, katoryje nie dawali by handlawać ziamloj i padhaniać zališnie cenu. U Amerycy syn wiadomaho Džorža, katory wyrabiŭ nawučnuju teoryju, što ziemia nie pawinna być tawaram, a dachod z jaje pawinien iści na karyść hramadzianstwa,—wiadzie ahitaciju za nawuku swajho bački. U Horadzi Klewelenuzie i haradzkaja дума staić za heta. Dyj u Anhlii, Niemieččynie, Norwehii, Danii, Francii jość šmat orhanizacij, što dabiwajecca ziamielnaj reformy. Pa haradoch, miastečkach dachodła ziamli pawialičywaje i ceny kwater, ad hetaho ludzi biedniej żywuć, z przyčyny biednaści, wiedama, bolš i chwarejuć, i pamirajuć,—ludzi dzičejuć, rastuć kryminały...

U Anhlii u 1894 hadu zawiali zakon, pa katoramu miastečkam i haradkam dano prawa kupiac ziamlu pry pomačy kazny. Kawałački ziamli dajecca ŭ wiečny čynš biedniejšym ludziam. Za piac hadoŭ ŭžo 25 tysiac damkoŭ wyrašli na hetych kawałkach.

Woś, i našym dumskim predstaŭnikom warta było-by brać przykład z anhličanou, kali jany ŭrešcii prystupiac da reformy žyćcia haradoŭ.

Minski čynšewik.

(Dalej budzie).

IV Litoŭskaja wystaŭka u Wilni.

Ū pačatku hetaho miesiaca atkryłasia ũ Wilni čačwiortaja litoŭskaja artystyčnaja wystaŭka. Wystaŭka heta zajmaje 6 abšyrnych świetłych pakajoŭ i dzielicca na dwa adziely: u adnym bačym twory artystoŭ litoŭskich—abrazy i reźby; u druhim vyraby narodnyje, jak pajaski, tkaniny, i roznyje rečy z drewa z piekna rezanymi rysunkami. Addziel artystyčny na sioletniaj wystaŭcy składjajeca bolš čym z sotni abrazoŭ, s-pamiež katorych wydzielajucca abrazy artysty Čurlanisa pa swajej oryginalnaści, dy abrazy artysty Źmujdzinowiča („*Wioska Dzukoŭ*“ i „*Na kurhanie*“ — čysta narodnymi litoŭskimi temami. Z hetych dwoch abrazoŭ Źmujdzinowiča wieje litoŭskim narodnym ducham, i na ich z pryjemnaščiu zatrymywajecca woka. Druhije abrazy majuć dobruju techniku, ale mahlib tak sama być pamieščeny i na jakoj-niebudž mižnarodnaj wystaŭcy, bo nia majuć u sabie ničoha specialna litoŭskaho.

U samym sercy Litwy—na Źmujdzi jošč taki zwyčaj, što kožny sielanin na hranicy swajej ziamli i pry chacie staŭlaje kryž, abo kapličku z rezanymi figurami roznych światych; praŭda hetyje światyje majuć časam zawialikuju haławu, ruki i nobi, ale razam z usimi tymi rezanymi azdobami, jakich Źmujdzin lapić na kryž i kapličku nie škaduje, majuć svoj asobny charakter, svoj „styl“. Hety styl — to doŭhaletniaja praca narodnaho ducha; jon u dalejšym razwićci artystyčnaj tworčaści zajmie ũ litoŭskim hramadziaustwie pačesnaje miejsce, bo heta prajaŭleńnie *kultury* narodnaj. Tymčasam ab abrazoch artystoŭ i ich reźbach IV Litoŭskaj wystaŭki možna skazać, što heta prajaŭleńnie tolki mižnarodnaj *civilizacji*.

Z addzielu narodnaho azdobnictwa pa swajej oryginalnaści pieršaje miejsce zajmajuć rysunki kryžoŭ u litoŭskim stylu, katoryje, ŭziaty razam z inšymi rečami hetaho adzielu dajuć poŭny abraz litoŭskaho narodnaho stylu. Cikawy tak sama pajaski, fartuški i roznyje tkaniny, katoryje z niemałoj pracaj i gustam robiac litoŭskije wioskowyje dzieučaty i katoryje tak sama majuć tvoj narodny charakter.

Na ahuł razwićcie sprawy litoŭskaho nacionalnaho adradžeńnia idzie šybkimi krokami napierad. Litwiny ščyra pracujuć na nacionalnaj hlebie i praz trydeac hadoŭ, ličučy ad pačatku nacionalnaho ruchu, zrabili mnoha, nadta mnoha, nam biełerusam, šmat čaho možna nawučycca, hledziačy na pracu litwinoŭ, a piered usim — miłaści da ũsiaho rodnaho, dyj ličyć sprawu hramadzkuju tak sama i kožnaho hramadzianina. Woš, u № 28 hazety „*Viltis*“ žmienia ludziej dobraj woli padała projekt budowy litoŭskaho narodnaho doma ũ Wilni, hdzie-b mahli pamiešicca ũsie hramadzkiye i kulturnyje litoŭskije orhanizaciji. 15 asob deklarawali płacić na heta što-hod 375 rubloŭ i abwieścili, što ad usich pryjmajuć afiery na narodny dom u Wilni. Praz dwa dni z drobnych afier sabrali 70 rub. 95 kap, bo kožny

litwin—bahaty, ci biedny—daje na hramadzkuju sprawu, kolki zmoħa; dajuć rublami, a bolš kapiejkami, i z hetych kapiejek rastuć tysiaćy. Litwinoŭ usiaħo 2 miljony z liškam čelawiek. Što mohuć zrabieć dwa miljony hramadzian, awiejanych adnym ducham, moħem baćyć chaćiaby z razwićcia litoŭskaj pressy (hazet). Usiaħo wychodzić ciapier 43 litoŭskije hazety, z hetych u Rasiei 16, ŭ Niemiećcyńnie 8, u Anhlii 2, ŭ Amerycy 17.

Tak, šmat čaħo moħem nawučyćca ad litwinoŭ, ale niechwat u nas taje wialikaje miłaści da swajho rodnaħo, jakuju majuć našy spradwiećnyje susiedzi; nie chwataje nam jednaści hramadzkaŭ, a hłaŭnaje—nacionalnaj šwiedomaści, jakaja wyrasła ŭžo u litwinoŭ.

Właśc.

Pad šum lesa.

Žmierkałosia. Da pana staršyni zjechałosia mnoħa haćciej; nie byli heta aby—jakije wiaskowyje łapatniki, a ŭsio hości waħnyje, zamoħnyje, što majuć siħu i pawahu ŭ wiaskowym żyćci.

Žjechałisia ŭžo ŭsie, tolki nie było ješće samaha darahoħa hoćcia — pana pisara; ale dla staršyny ciapier heta ŭžo byŭ nie prosta pan pisar, a narečony—ziać. U hety—bo wiećer maniŭsia być šlub i wiasielle staršyniowaj daćki Haliny, s panam pisaram. Usie čekali maładoħa, a čas cierli za čarkaj.

Hala siadziela pamieź družak, katoryje pahladali na jaje sumnymi, poŭnymi ŭdosnaħo ŭalu waćami; siadziela cichaja skamianiełaja, schawaŭšy ŭ siabie ŭsio żyćcio apraća toj śmiarotnaj blednaści, što pakryła twar, apraća čornaj markotnaści, što napoŭniła jaje woćy...

Ci baćyli wy, jak u skwarny, cichi letni dzień zdaloku suniecca čornaja chmara i woś-woś, zdajecca, zaziħoće małanka, zalaskajuć piaruny, zarahoće nieba, zdryhaniecca ziemia? A tut ŭžo i pieršy wietryk, jak by pasłany na razwiedki, prajmćaŭsia nizieńka pa ziemlicy i niejdzie zhinuŭ. Nieznačna zadryżyc kwietka poŭnaja strachu, a hałoŭka jaje chiniecca k ziarni što raz niżej, niżej...

Tak sama nieznačna dryżeła, praćuwajućy swoj los strašenny, i Hala, a hałoŭka jaje, poŭnaja ciaźkich dumak, chinułasia niżej i niżej...

Siastrycy — družki, prybraŭšy Halu, jak kralu jakuju, čuli swaim dziawoćym čućciom, jak bjecca — kałocicca ad strachu serce jaje piered budućynaj; čuli — i z žalem spahladali na Halu... Bo kamu-ż nie było wiadoma, što baćka i maćyħa wydajuć jaje za nialuboħa, za staroħa?... A jaje Janku ci-ż nie zdali ašukanstwam u sałdaty? Janku, luboħa Janku, katoraho tak šćyra pakachała Hala... Oj, pakachała jaho dziaŭčyna, dyj pakachała na swaju niadolu! Jak wuźaki, abwili hałoŭku Hali čornyje dumki, adna za adnu strašniejšyje.

Padniaušysia z ławy, abwieła jana haściej pamucieüşymi wačyma i cicha wysunulasia s chaty...

Homan, śmiech, Źarty. Sam haspadar, naliüşy sabie poŭujuju čarku, maniusia skazać niejkuju pramowu i, kab uścišyć krychu haściej, hruknuŭ joj pa stale.. Čarka razsypalasia ũ drobnyje kawałački... Ješće bolš zabamanili hošci, ješće bolš pasypalisia Źarty: bo raźbitaja na wiasielli sudzina — dobraja waraźba! Ješće bolš paliłosia harełki, ješće chutčej źmienialisia i stukali čarki...

Hala—užo ũ lesie. Wysokije łachmatyje asiny i duby šumiać nad jaje haławoj, a jana idzie ũsio dalej i dalej — u hłyb. Na dnie dušy dziawočaj rodzicca strašenny bol i ũzletaje ũ haru, dzie śmiajucca, plačuć i pijauc haliny dreŭ. Ciakuć z wačej dzieućaci slozy, a duby i asiny sypluć na jaje swaje listočki i šumiać, i šumiać... I kałyšucca pamiž ich halinami i bol dzieućaci, i tuha ludzkoha Źyćcia... Stanuła. Slozy biahuć i biahuć pa twary... Cicha—pad šum lesa—pływuć dumki, jak hołas skrypki, što plače, i Źalicca, i kanaje... Janka! dzie-Ź ty? atkliknisia!... Ciabie nima? Da ciabie nie daletajuć muki i bol twajej Hali?? Les šumić. Les słučhjae Źal dziawočaj i pija — tak cicha, tak Źudasna pija...

Pačuŭ miesiac hetu piešniu, wysunušsia z za chmar, prabiŭ swaim blednym srebrnym świetlom haliny starych dreŭ, zamihacieŭ piered dziatčynaj i staŭ im wyšćilać praz huščar šćiažynku...

Hala uzradawałasia hetamu słabomu zdradnomu świelu, skranułasia i cicha pajšła za im...

Fabian Šantyr.

Dziela nawału terminowaho materjału historyja budzie ũ № 13.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespudentoŭ).

Wilnia. Pajšło pad sud piac inženieroŭ šosejnych wučastkoŭ i adzin inspektar sudachodztwa.

= Zastrelišia akałotačny nadziraciel pieršaho wučastka, Koncewič.

S. Naroč. Wilensk. h. Lidz. p. U „N. N.“ była kar—cija z našaho sieła, byteam tut ziemski zabaŭlaje našych sielan muzykaj—hramafonom. Ničoha padobnaho ũ našym siale nima.

Zawaruchalisia našy sielanie i chočuć atkryć chaŭrusnuju kramu.
z hramady adzin.

M. Lyntupy, Wilensk. h. Dub. Świenciansk. paw. Trećci hod užo, jak zhareła u nas karčma i našy mieščanie chodziać, nasy Paspusčaŭšy, bo nima takoha prystanišča na ahulnyje sabrańnia i wvpiŭku. Ale i na heta znajšli radu. Jak u samym miastečku, tak i pa blizkich wioskach jość takije dabradziei, katoryje pa chatach pradajuć harełku; woś, da ich źbirajuca cełyje hramady łasunoŭ. A jak ješće hdzie zdarveca jakaja wiečerynka, dyk tadv hetyje dabradziei łupiać pa 60 i 90 k. za butelku.

Adno tolki pachwalna, što sielanie našy pačynajuć kratacca

kala haspadarki na nowy ład. Pa-spraŭlali roznyje haspadarskije mašyny: małatarni, arfy, siečkar-ni, płuhi, Źaleznyje barony i ma-juć karyść, niemałuju karyść.

Tutejšy.

Lyntupskaja parafija. Wil. h. Swienc. paw. Zdaryłosia mnie prysłuchacca da hutarki tutejšych sielan ab „Našaj Niwie“, i aŹ pdziwiŭsia. Kali mužčyny-kataliki pačali hawaryć, što dla ich pa-trebny polskije hazety, a pra-wasłaŭnyje — što rasijskije, dy što bytcam mowa biełaruskaja — heta mowa chamskaja,—to kabie-ty našy tak stali na ich napadać, što tyje i jazyka ū hubie zabyli-sia. „Jak heta,—kaŹuć jany,—ča-mu zawiecie našu pradziadoŭskuju mowu—chamskaj? KoŹnaja mowa tak sama dobraja, jak i inšaja, tolki tyje ludzi niadobryje, chto swajho rodnaho čurajecca!“ I praŭda: daŭniej tutejšyje najba-haciejšyje pany i čynoŭniki ha-waryli pa biełarusku, sudy i za-kony—ušio było ū tutejšaj biełaruskaj mowie. I mowa heta—nie chamskaja, a rodnaja dla ūsich biełarusow, a chto swojho rodnaho nie šanuje, toj i sam mała wart pašanaści.

Narod u našaj parafii nia bied-ny: budynki dobryje, koni—tak sama, dyj haspadary pa kolki ka-roŭ majuć; haspadarku wiaduć ništo. Šmat uŹo i „ŭludzi“ pawy-chodziło z našaj parafii: to na du-choŭnych, to na wučycielow, to na pisarow, abo čynoŭnikow. Dziwa tolki, što ūsie hetyje šwieŹa papie-čenyje panki zabylisia, iak nasili ū zubach kašulu s prostaho pa-łatna, ū jakoj jany tady mowie hukali? Zabylisia jany, jak ich matki piejali im nad kałuskaj! Ci-Ź nie pa biełarusku?? *Stary č—t.*

M. Łyntupy, Wilensk. hub. Swienc. paw. U majontku tutej-šaho pamiešćyka pracawało kolki čelawiek kala budoŭli sklepu. Adzin z ich zwaliŭsia ū niz i mocna pakalečyŭsia. Jaho adwie-Źli ū balnicu, a dzietki i Źonka astalisia nia tolki biaz chleba, ale i biez chaty. I nichto nie paru-picca pamahcy im, a u nas ješće nima takich zakonow, kab u nie-ščaści pry raboci haspadary płaci-li by raboćemu, pakul nie pa-prawicca. *Karšun.*

M. Krewa, Wilensk. h. Ošm. p. Wialikije nieparadki zawialisia ū našaj wołaści. Čekajuć ludzi, kali heta wyjdzie nowy zakon ab su-doch, bo ciapierašnimi wałasnymi sućdami ūŹo nichto nie zdawoleny. Chabary tut majuć takuju słu, jak i ūsiudy. Naprykład, dajšo da taho, što adzin wałasny čynoŭ-nik, kab papaści iznoŭ na toje samaje miejsce, dawaŭ sotku rub-loŭ karčmaru, kab toj napaiŭ schod harełkaj; ale karčmar admowiŭsia ad hetaj fatyhi, bo dobra widaŭ, što chacia narod łasy na pačastu-nak, ale na hety raz nie paha-licca, bo i sielanie zrazumieli, što hetyje pačastunki pašla im bo-kam wyłaziać. *S.*

W. Lešniki, Wil. h. Lidzk. p. Lebidzkaŭ woł. Trećci ūŹo hoď, jak my raziailisia na chutary i, choć spierša krychu bajlaisia, jak heta budziem Źyć, ale ciapier nia moŹem naciešycca sami. KoŹnamu z nas lepš stało Źyć, bo nad swa-jej ziamloj moŹe panam być.

I. Kałodka.

W. Sielec, Wil. hub. Lidz. p. Hančarsk. woł. Niedaŭna čėćwie-ra tutejšych sielan tak napisila spirytusu, što jon aŹ zahareŭsia ū ich; troch adratawali, a čėćwior-taho pachawali. *I. Rudzianski.*

W. Falkowičy, Wil. h. Lidzk. p. Hančarsk. woł. Jość u nas wučylišče lubarskaho občestwa. Usie našy sielanie ciešacca i z wučylišča, i wučyciela, katory wielmi dobra abchodzicca z dzietkami. Nie saŭsim tolki zdawoleny kataliki tym, što im prychozdicca wučycca paciery pa rasiejsku. Chacia ūsie tut biełarusy, ale ciomnyje ludzi choćć wučycca pacieroŭ nie pa biełarusku, a pa polsku, bo dumajuć, što jak chto katalik. to ūžo i palakom staŭsia.

D. Urban.

M. Bielica, Wil. hub. Lidz. p. Našy wałasnyje sudzi przywčailisia da niejkaŭ „buljonu“... Ma-ješ jakuju sprawu ū sudzie, nu, i hrej „buljon“, bo sprawa schaladaje... Kažuć, što samy slabieŭki „buljon“ kaštuje 5 rubloŭ; a dobry—8—10.

Wałasny.

Minsk. Aryštawali cheŭru ahientoŭ, što atpraŭlali ludziej za hranicu biez paspartoŭ. Zatrymali čatiry partii sielan, katorych hetyje ahienty wysyłali ū Ameryku.

= Z dnia na dzień čeka-juć tut z ministerstwa rewizii tu-tejšaha praŭleńnia Libawo-Rom. ž. d., katoraje za chabary nazna-čało słužačych na mienšyje miej-scy.

= Mohileŭskaja Rymsko-kata-lickaja konsystoryja sudzicca z wiečnym čynšewikom załatahor-skaho kościoła za poŭtary tysiačy rubloŭ niadoimki. Akružny sud atkazaŭ; konsystoryja padała ū Wilenskuju Sudziebnuju Pałatu.

Mikoła Kamaroŭski.

U Dawidharadku. Mazyrsk. p. Minsk. h. Zhareło 16 chat. Straty bołš jak na 30 tysiać rubloŭ.

Pinsk. Niekolki pamiešcykoŭ u našym pawieci padali prašeńnie ū ziemskuju uprawu, kab im, jak

i sielanskim občestwam, ziemstwa wydało pažarnyje mašyny s tym, što jaŭy, na pryypadak pažaru, bu-đuć wyježdžać ratawać, ale nie dalej, jak na 5 wiorst ad siabie. Ziemstwa zhadžajecca, ale trebu-je, kab usie inšyje pažarnyje pry-lady pamiešcyki kupili sami.

Z. Wiazoŭščyna. Minsk. hub. i paw. U zaścienku Wiazoŭščynie ziemia ništo i sienažaci nia chu-dyje kab ješće ich naprawić, za-silić hnojem jakim fabryčnym, dy mašyny dobryje zapuścić, to i saŭsim było-b dobra. Ale što-ż? Adnamu nia zmoha, a kab zrabić heta supolna — chaŭrusam, dyk ab hetym i dumać nima što. Bo chacia chat tut i nia mnoha i tolki sama šlachta żywie, ale ani składu, ani ładu z imi nia doj-dzieš. Jość, praŭda, niekolki rup-nych, pracawitych, spakojnych i čwiarozych haspadaroŭ, ale jość i takije zwały, katoryje nia tolki sami horš šwiniej żywuć, ale i druhim żyć nie dajuć: i čužym, i swajej radni. Inšy tolki i hladzić, kab dzie čužym pażywica: to ka-byłu na čužym papašwić, to ka-roŭ swaich čužoŭ škodaj nakarmić, to miažu susieda pryrać, a ka-mieŭni s swaich zahonoŭ, kab wielmi nie pieredać pracy, pier-kinuć na susiednije, dyj usio heta stydna i wypisywać... Oj, drenna budzie: taki čelawiek može i da-loka zajdzie, ale nazad ci wier-niecca?!...

Padarožny.

W. Ostašyno. Minsk. h. Słuck. p. Atprawili u sсыłku 9 čelawiek konakradoŭ; 1 z Ostašyna i 8 z w. Moktat; aprača taho u Słuckaj turmie ūžo siedziać, adna kabietka i mužčyna za hetu sprawu. Mokran-cy zrabili pryhawor, pad katorym usie padpisalisia, što jak tolki ka-

tory zamiešajecca ū kanakradzstwie,—hnać jaho u ssyłku.

B—w.

M. Timkowičy. Minsk. hub. Słuck. p. Nima wiedama chto papadrezaŭ słupy telefonnyje kala našaho miastečka, a kala w. Lešnia spaliŭ cehielniu pamiešcyka. Telefon prynależy ū kniaziu Radziwiłłu.

Harabinka.

Tumiłowičy, Minsk. h. Barysoŭskaho paw. Naš ziemski naci-skaŭ, kab zdawać zboże ū maha-zyn; a tutaka nima čym, bo samim chleba daŭno nie chwataje. Wałasnyje zaprawiły pačali najezdźać i apošniuju skacinu s chlewa wywodzić. Sielanie padali prašeńnie ziemskamu, ale z hetaho ničoha dobraho nia wyjšło D. Š.

W. Aminoucy, Hrodz. h. i paw. U našaj wioscy 700 duš sielan, a haspadaroŭ usich 55 i 9 batrakoŭ. Nie tak daŭno byŭ u nas pažar: zhareli try chaty i chałodnyje budyniny try. Sčaćcie ješče, što hety pažar zdaryŭsia pamiž prorwami, a to pajšła-b usia wioska z dymam, bo wielmi husta pabudawana.

H. Dzieško.

W. Studzianki, Hrodz. hub. Sokolsk. paw. Ū našaj wioscy jość piekna murawanaje narodnaje wučylišče. Pakul jaho budawali, dyk jak kataliki, tak i prawasłaŭnyje ščyra razam pamahali padwozić cehłu; ale, jak pryjšło da nawuki, dyk niešta niepahadzilisia: adny ješče chodziać u škołku, a druhije—naniati dla siabie inšaho wučyciela, katory i wučyć dziaciej pa chatach. Wielmi sumna, što różnica wiery, dzielić hetak synoŭ adnej matki—Biełarusi, dyj što jość tutaka ludzi, katoryje skujuć brata na brata za toje, što adzin prawasłaŭny, druhi—katalik.

J. M.

M. Suprasl, Hrodz. hub. Biełastock. p. Za apošnije dwa hady ū našym miastečku atkryłosia šmat wučylišč. Manastyrskaje pryhadzkoje 1-kłasnaje dla chłop-coŭ, pryhadzkoje 2-kłasnoje dla dzieučat, u katorym aprača čytać i pisać wučać usielakich ručnych rabot; za nawuku ničoha nie płaciać. Jość polskaja katalickaja škołka i luteranskaje wučylišče. Tak sama šmat u našym miastečku fabryk, i cenu spierša rabočym płacili dobruju, ale ciapier abarwali—pa 25 kap. z rabla. Jość kaścioł, prawasłaŭny manastyr i kircha niemieckaja; u świa-ta narodu nabiwajecca paŭniusiełka, a ješče ciašniej bywaje pa korčmach. Majem i doktara; hety, daj Boże jamu doŭhi wiek, zawichajecca kala prašwiety—jak maha.

J.

W. Studzianki, Hrodz. hub. Sokolsk. p. Biadujuć našy sielanie, što skončylisia ichnije zarabotki ū lesie. I praŭda: śniehu ani zwannia; samaje taŭściejšaje drewa lażyć u lesie i, chacia kupcy dajuć dobruju cenu, ale niema takich pryładaŭ, kab wyciahnuć jaho.

= Tutejšy sielanin pawioz drowy na rynek i, pradaŭsy ich, zajšoŭ u karėmu wypić; tam pakumatsia z mieščaninam i puścilisia koñmi mieniacca. Pierehandlewać — pierehandlewali, tolki sielanin za swajho maładoha 70-rublowaho kania ūziaŭ staruju padłu za 10 rub. i 3 rubli prydatku. Rasčuchaŭšysia nazaŭtraje, kinuŭsia jon i da ksiendza, i da pali-cii, ale niehto rady nie daŭ, bo sam z dobraj woli i z woli harelicy prahandlawau.

= Ziamlicy to šmat, ale rozumu niechwat. Šmat dzie ludzi

narekajuć, što im ziamli mała, a ū našych sielan jana lažyć adłoham. Kab uzialisia za knižki i hazety; dawiedalisia-b, jak wykarystać s kožnaj žmieni ziemlicy. Tak sama našy sienażaci tak zapušćeny, što i dziesiataj čaści taho nie dajuć, što možna było-b wykarystać z ich.

= Za hroš, dwa, try, — dušu pradasi. U našaj wioscy kabiety handlujuć harełkaj; ci ž jany nie rozumiejuć hetaho, što raspaiwajuć hetym swaich baćkoŭ, mužoŭ, bratoŭ? Oj, drennyje pryдумali zarabotki!

S. Čorna-Wieś. Hrodz. hub. Sokolsk. p. Pa tutejšaj wakolicy jezdziłi niejkije rasiejscy, pradajućy kosy. U lesie napali na ich niejkije złydni i, lučyŭšy adnaho nažom, adabrali 300 rubl. hrošej; druhi uciok. Pakalečenaho adwieźli ū balnicu. Ciapier straźniki łowiać pa darozie kaho nie papalo i ciahnuć na „wočnuju staŭku“ da zranienaho. Wiadziececa sledźtwo.

Juljan.

Z MINSKA.

Minsk. Haradzkoje tawarystwa ūzajemnaj ad ahnia strachoŭki, chaŭrusnaje sochranno-pazyčkowa-je tawarystwa, miešćanskaja uprawa — heta try instytucii, ū katorych praŭleńnia wybirajuca tak zwany, „trećim chryścianskim stanam (tiers etat), drobnymi i siarednimi žycielami. Hetyje organizaciji słužać dla 20 tysiać minćukoŭ. Wiadoma, što „trećci stan“ mo że cikawicca, chto budzie zapraŭlać hetymi instytucijami. Iznoŭ že ū hetych instytu-

cijach šmat roznych wybarnych miejsc, ale płatnych.

Skora buduć wybary, šmat kaho ūžo trasca trasie: „ci wybiaruć iznoŭ, ci wykinuć?“ Woś, partija, katoraja choće mieć siłu, pušćaje swaich ahitatoroŭ žbirać hałas. Soram skazać, ale mnoha ludziej padajuć hałas nie za ahulnuju hramadzkuju karyść, a za „husia“ i „madam siwuchu“...—hetyje „huś“ i „siwucha“ na wybarach časta pieważywajuć hramadzkuju pawinnaść. Adna s takich partij nazywajecca „Dz—sko“.

Usie ludzi s sumieńniem žbira-juca ciapier wybrać pa sprawiedliwaści, dbajućy tolki ab ahulnuju karyść. Pamažy Boże!

= U Haradzkoj Dnmie, wybranaj 600 žycielami pa ciapierašniamu zakonu (Hasud. Duma pracuje nad nowym zakonom), ješće „nie pašpieli“ wybrać nowaho člena uprawy, (heta ciahniecca ūžo druhi hod); členam uprawy usio astajecca i biare pensiju *Jan—ski*, katory służyć da „wybaru“ nowaho. Joś ješće druhi člen uprawy *Ol—ki*, katory „zajmajecca“ haradzkimi arendatarami. U tutejšaj hazecie žartujuć, što arendatary žbirajuca pastawić *Ol—mu* „manument“!...

= Niekatoryje žaleznadarožniki padajuć u sud na adnaho ahienta mašyn da šyćcia, katory za hrošy abiecaŭ dać miejsce. Hrošy brać—braŭ, a miejsca nie dastawaŭ.

U maścierskich Mask-Bresck. ž. d. (hdzie pracuje kala 700 čeł.) Uwolnili ad słužby buhaltara. Ziernowa, katory sumienna służyŭ 30 hadoŭ. Usie słužačyje jaho wielmi lubili i žalejuć, bo nia mohuć znaci pryčynu wydaleńnia.

= Treba, kab Hasud. Duma skarej wydała zakon ab čynšewikach, bo ciapier u sud pastupaje mnoha spraŭ ab wysielehni iznosie damoŭ čynšewikoŭ na ziemlach Wańkowiča, Kołodziejewa (Nowobarysoŭ). Sprawy wołodzielcoŭ wiaździe adwokat Panikwicki.

Mikoła Kamaroŭski.

* * *

Albertu Paŭlowieču.

Śmiešna časam baješ dziadzka,
Dobra paśmiejacca:
Mo zdarowy śmiech pamože,
Hora nie bajacca!?

Oj, jak mnoha słoz lijecca
I hrudziej ŭzdychajel!...
Chaj twaja żywaja kazka
Nas razwiesielaje!

Baj-že-ż, Dziadzka, dzła wiasiella
Śmiejsia z horkaj dolaj!
Niechaj hore śmiech pačuje
Ŭ chaci i na poli!...

A jak śmieré užo lichaja
Zamachnie kasoju
Ŭsie tady „čyrwonym śmiecham“
Zarahočym z joju.

Haljaš Leučyk.

Z usieh staron.

—o—

Piecierburb. Ministerstwo pawiedamiło kanduktaroŭ Piecierburska-Waršaŭskaj žal. darohi što kali kantrol znojdzie ŭ wahonie pasażyra biez bileta, to ŭsia kanduktarskaja bryhada pojdzie ŭ adstaŭku, a pasażyr, aprača štrafu

hrašyma i dwajnoj płaty za bilet, pojdzie pad uhałoŭny sud.

= Na zjezdzi rabinoŭ u Piecierburzie, šmat homanu zrabila prawowa rabina z Babrujska, katory dawodziŭ, što dla karyści żydoŭ treba im kaniečnie znać mowu miejscowych žycieloŭ taho kraju, dzie jany żywuc. Zjezd padaŭ u Ministerstwo šmat roznych projektoŭ; u adnym z hetych projektoŭ haworycca: „karyść ŭradu wymahaje, kab rabinoŭ naznačaŭ urad“, a nie wybiralali sami żydy, jak heta dahetul było.

= Niedaŭna atkryli wialikije šelmoŭstwy ŭ roznych haradoch Rasiei z zborami hrošej na tawarystwo „Čyrwony Kryž“. Hłaŭnaje upraŭleńnie „Čyrwonaho Kryža“ daje koźnamu, chto zapłocić wiadomyje hrošy na „Čyrwony Kryž“, prawa nasić asobny znak — kryž. Niejkaje ahienstwo kolki badoŭ tamu nazad uziało sia raspradawać hetyje znaki, ale ahienty uchi-trylisia brać hrošy na swaju karyść.

Kijeŭ (*ad ŭlasnaho karespadenta*)
13 lutaho tut adbyłasia wiečerynka, ustrojienaja studentami palitech niki „Poŭnočna-Zachodniaho“ ziemiačestwa. Sabrało sia wielmi mnoha narodu, bolš za ŭsio wučaščejsia moładzi. Pamiž inšymi numerami prahramy wiečerynki student Mikoła Bako piekna skazaŭ pa bielarusku paemu „Taras na Parnasie“, katoraja wyzwała ahulnuju wiasiołaść. Wystupaŭšy j z deklamacijej student adziety byŭ u bielaruskuju šwitku, łapci i mieŭ lulku ŭ zubach. Usie byli zdawoleny wiečerynkaj, było niemało wiasiołaści i śmiechu.

Noworosijsk. Wajenna-kružny sud skončyŭ razbirać sprawu ab paŭstańni ŭ Noworosijsku. Z 24

padsudzimych 7 zasudzili na smierć, 14 čelawiek u katarhu na roznyje terminy, a 3 apraudali.

Libawa. U časie probnych wy-streloŭ na wajennym karabli wyr-waŭsia zamok ad harmaty i zabiŭ na miejsu adnaho saŭdata.

Z ZAHRANICY.

Pamiež Rasiejej i Austryjej nakaniec tki dajšło da zbody; dahetul jany kosa pahladali adzin na adnaho za Bałkanskiye sprawy, bo abodwy chacieli kirawać usiej tamtejśaj palitykaj. Hetak Izwolskij, rasiejski ministar zahraničnych spraŭ, pačaŭ rupieca, kab pamiž slawianskimi hasudarstwami na Bałkanach (Balharyjej, Serbijej i Černahoryjej) zrabieć mocny chaŭrus, dyj kab Rasieja ūziała jaho nad swaju apieku. Dziela taho ješče niedaŭna pryježdzaŭ u Pjecierburh bołharski karol, a pašla serbski. Wiedama, što kali z hetym chaŭrusam dajšło da ładu i Rasieja mała-by im kirawać, to Austryja, katoraja maje swaje interesy na Bałkanskim Połuwestrowi, šmatstraciła-by na hetym. Woš, jana parupilaśia jak-niebudz piereskodzić chaŭrusu. Austryjski ūrad (prawicielstwo) pačaŭ hołasna hukać ab zhodzi z Niemieččynaj, a nawat pasłaŭ tudy Erentala — swajho ministra zahraničnych spraŭ, i naznačyŭ wialikije manieŭry ū Halicii—kala samaj rasiejskaj hranicy. Pačalisia hutarki ab wajnie. Ale sprawa skončyłaśia miram: ciapier Rasieja i Austryja zrabili umowu, jak jany dalej pawinny wiaści palityku na Bałkanach. Ci taja umowa budzie trywałaja, ci nie—pakaže budučyna.

Ū Anhlji parlament skora budzie razbirać prajekt zakona, a strachoŭcy rabočych na pry-padak biezraboćcia. Pawedłuh hetaho zakona, rabočyje buduć kožny tydzień płacieć s swajho zarabotku 19—23 kap., a ūrad i fabrykanty tak sama buduć dawać swaju častku. Strachawacca pawinny ūsie rabočyje. Ū pry-padku biezraboćcia rabočy z swaim biletam idzie u specialnuju kancelaryju, katoraja abo daje jamu jakuju nowuju rabotu, abo štodzien-na płacieć naznačenyje zakonom hrošy.

Kali ciapierašnije ministry, što stajać za hety zakon, astanucca na swaich miejscach na dalej, tady anhliski parlament napeŭna pačnie razhladać zakon a strachoucy ješče prad Wialikadniem.

Ameryka (Złučenyje Štaty) i Japonija maniacca zrabieć pamiž saboj umowu, pawedłuh katoraj, kali jakoje z hetych hasudarstw pačnie wiaści wajnu, tady druhoje pawinno zaŭsiahdny jamu pamahać, nia hledziačy na toje, s kim by jana ni wajewała. Aŭproč taho hłaŭnuju uwahu ū hetaj umowie jany žwiarnuli na Mandžuryju i na inšyje staronki Azii, kab tamaka japoncam i amerykancam ništo nie piereskadžaŭ swobodna tarhawać. Kali abodwy hasudarstwy padpišuć tuju umowu, to hetyje siabry buduć poŭnymi haspadarami na Dalokim Ūschodzie, i dziela taho inšyje hasudarstwy, što tamaka majuć swaje hiešefity, rupiaccia praškodzić hetamu siabarstwu.

Japonija tymčasam usio pawieličywaje lik swaich wojsk. Pierad wajnoj z Rasiejej tamaka służyło 700 tysiać saŭdatoŭ, a ū zapasie było kala miljona čela-

wiek. Ciapier na służbie ūžo miljon 640 tysiac, a ū zapasie pieršaho sazywu—780 tysiac, druhoha sozywu—115 tysiac, trećciaho sozywu—846 tysiac i 3 miljony čelawiek apałčencoi. Aproč toho ciapier japonskaja armija maje ūsie najlepšyje pryłady da wajny. Kažuč, što Japonija manicca ūžo sašim pryłučyc da siabie Kareju i dziela toho pryhataŭlaje sabie hetulki wojska na kožny pry-padak.

Widać, i Kitaj zrazumieŭ, što biez akuratnaho wojska žyc ciapier nielha: kitajski ministar Intšjanh daklarawaŭ zawiaści ahulna-prymusowuju wajennuju službu i wučyc usiu armiju ejropejskim sposabam.

Niemieččyna. Haradzkaja дума hor. Berlina wystupiła proci palicij, dawodziačy, što pa niemieckim zakonom palicija nia maje prawa zabaraniać rabić sabrahnia pad hołym niebam.

Ameryka. Amerykanski ūrad zawioŭ nowy zakon dla emihrantoŭ, katoryje pryježdžajuć šukać raboty ū Ameryku. Pa hetamu zakonu emihrantoŭ, katoryje nia majuć pry sabie 25 dolaroŭ hrošej (dolar—2 rubli), nia buduć puskać na biereh. Daŭniej niekatoryje emihranty rabili tak, što hrošy brali tam na miejsey, pryjechaŭšy ū Ameryku, ad swaich znajomych abo swajakoŭ; ciapier hetaho rabić niamožna. Dyk treba pierescierehać tych, chto manicca jechać u Ameryku, kab aprača na prajezd i charčy, mieli pry sabie nia mienš 50 rub. hrošy i dobry, akuratny adres swajaka abo znajomaha ū Amerycy, da katoraha jeduć; inačej ich wiernuć z Ameryki nazad.

Sprytny cyhan.

—o—

Cyhan čuŭ, što ū mużyka
Mnoha kubłaŭ sała,
Dyk nadumaŭ u jaho
Pażywicca mała.

Wybraŭ wiečer. Sonca ūžo
Skrýłasia u lesie.

Cyhan skoknuŭ u harod

I papoŭz pa stresie.

Jak spraułaŭsia les kudoj

Dzie znajšoŭ jon ścieżki

Ale ū kleci skora byŭ

I abmacaŭ dzieżki,

Dalej kubły napatkaŭ

Adzin bolš druhoha,

A ciazkije—jak padniać.

Ni čekaŭšy mnoha

Wybraŭ bolšy, jak maha,

Pre piered saboju;

Wyjšoŭ z kleci — pakul što

Sprawa idzie rukoju.

Ale niemać u sieniach:

Ni traplaje ū dźwiery.

U adzin bok, u druhi —

Brudnyje papiery,

Ni za što znajsci nia moh

Klamki tej kanury.

A sabaki na dware

Až wylaziuć z skury.

Skora niejak cyhanu

Adčynić ūdałosia

Tolki wyjšoŭ aź mużyk

Pačuŭ i hałosie:

„Chto tam?“ i u sled za im

Wylez złosny z chaty;

„Čaho treba?“ a cyhan

(Šelma zuchawaty)

Ni spužaŭsia, kubieł toj

Z ruk ni wypuskaje

Dla prylihi mużyka

Sam bardziej pytaje:

„Dobry wiečer, haspadar!

Može sała treba?“

A ūžo kubła ni paznać,

Bo sciamnieła nieba.

„U mianie swajho jośe šmat
Na ūsio leta chwacie!“
Skazaŭ hetak cyhanu,
Dzwiarmi skryhnuŭ ū chacie,
Začyniŭsia, dy loh spać.
Cyhan z kubłam wale,
A na zaŭtra—oj i ach!
— Paminaj jak zwali!...

Albert Paułowič.

Pačtowaja skrynka.

—o—

M. Rakou Minsk. hub. i paw.
Synu Pietruka: wašu karespaden-
cyju ab żyćciu adnej asoby nie
drukujem, bo wy nie dali dla re-
dakcii swajho praŭdziwaho proz-
wišča.

M. Kapyl Min. h. Słuck. paw.
Atrepjewu: šlicie banderollu 2
kap. „Biednaśe“ slabaja!

Jabłonna Warszaŭsk. h. M. J.:
Wy pišycie: „try hady ja byŭ
tut i nia čuŭ pra swaju matku
Biełaruś; na čaćwiortym hadu pa-
jechaŭ damoŭ u Słuččynu, mno-
ha uhledzieŭ i pačuŭ nowaho, a
najlepsz padatałasia mnie hazeta
ŭ našaj rodnaj biełaruskaj mowie,
katoruju moj brat wypisywaje“...
Čeławiek zaŭsiahdy lubić bolš
swaju baćkouščynu, kali żywie na
čużynie. Treba, lubiačy jaje, sta-
racca być karysnym swajej star-
ronce. Wieršy „Biaz doli“ nie
majuć rytmu!

Wioska Krywoznaki Wilensk.
paw. Wilen. h. **Kazimiru Dub—**
ču: kali my dobra zrazumieli waš
list, wy choćecie kupić knižki,
ŭ katorych byŭo by napisano ad-
razu pa polsku i heta-ž samaje pa
biełarunku i pa rasiejsku. Takich
knih nima. Jośe tolki „Sławar
biełarunsko-ruski Nosowiča“ cena 3r.

Nieświź Min. h. Biblioteku u
wioscy chiba nie pazwolać. Jak
atkryc chaŭrusnuju kramu, napi-
šycie: Wilno, Wialikaja Pohulan-
ka, d. 18. „Виленское Общество
поощрения Кооперации“.

W. Parodouščyna (kala ha-
radka) Wil. hub. Wilensk. paw.
Macieju Pož—mu: Jak napisali tak
i dobra!

Daŭhinoŭ Wil. h. Wilensk. p.
Sos—kamu: Waš pieśniar, kali
može pišać biełaruskije wiersy,
to niechaj pryšle. Kali dobryje
buduće, to achwotnie nadrukujem.

Kapyl Minsk. h. Słuck. paw.
F. Šantyr: Pryšlicie apawiedań-
nia,—pahladzim jakije! Drukawać
knih doraha kaštuje, choć i tre-
ba wydać daŭžejšyje twory. Tłu-
mačyc na rasiejsku nie warta; što
bywaje dobraho, rasiejcy sami
pieretłumačać. Užo jośe u „kale-
ndary dla wsiech“ i u dr. wydań-
niach biełaruskije twory. „Cu-
kier“ užo pieretłumačyli i wydali
pa rasiejsku. Redaktar adtul dzia-
kuje!

M. Łyntupy Wil. h. Swienc. p.
S. Jak-ču: „Wierabji“ wy uziali
dziadzienska, z adnej knižki! Wy-
dumajcie što s swajej haławy!
žarty užo ničoha sabie. Pracujcie.
Ab „Majskich dniach“ nie zabu-
dziem.

Mahiloŭ. Našamu pryjacielu
Cišce. Adzin iznoŭ u Kijewi.
„Druhoje čytańnie wyjšło.

M. Dubrouka Mohil. hub. Ho-
reck. paw. Saŭce Kawału: pišycie,
jak umiejecie!

M. Wołožyn Wil. h. Ošmian.
paw. **Marcinu**: „Учебникъ пче-
ловодства“ А. А. Потѣхина цѣна
60 кап. „Самоучитель садовод-
ства“ А. Буткевича со 100 ры-
сунками ц. 1 р. 25 к. изд. Гор-
бунова Посадова. „Какъ живутъ

пчелы и какъ ихъ водить"—А. Буткевича, изд. Горбунова-Посадова, Москва ц. 25 коп. Jak budawać wulli—jośe pa biełaru-sku kniżka, pradajecca ũ „N. N.“ c. 5 k.

Lyntupy Wilen. h. Świen. p. J. niechaj spraŭnik sam zwier-niecca da spraŭnika.

Chutar „Jasnaja Palana“. Sienn. p. Mohil. h. W. Kor—wu: Na fun-damencie t. IX swoda zakonou „razdziel ab mirskich pawinno-ściach“; ludzi, što kupili ziarnu praz kteścijanski bank, pawinny płacié u wołasé mirskije padatki.

W. Wojštowičy Wilen. h. Ośm. p. Daŭniej hrośy za ziarnu, što zabirali pad čuhunku, zaličali da wykupnych hrośej, a ciapier wy-dajué u ruki, i wojštowičanie mo-hué pryhawaryé ich na budoŭlu škouly.

Hrodna. Z. A.: za 1909 hod asobnych numeroŭ „Naśaje Ni-wy“ astałoś mała. Jośe tolki tro-chi hadawych komplektoŭ pakul što pa 2 r. 50 k.

W. Syčewičy Wilen. h. Wilen. paw. Sciepanu R—ziu: Sierčany kwas. (H₂SO₄).

Kijeŭskim Bielarusam redaktar dziakuje za serdeczny list.

M. Wiśniewo Ośm. paw. Wil. hub. J. St—wiču: biełaruskich ka-medij drukawanych nima, jośe tolki „Pa rewizii“ Krapiŭnickaho piśanaja i dazwolenaja cenzuraj,

ale pakul što hrośy nima jaje na-drukawać.

Astraŭycki Haradok Min. hub. i paw. Hryścy Kaźanu: karespan-dencii waśy byli nadrukawany, „Čelawiečy wiek“ zabrakawali.

Konstantinohrad Połtaw. hub. Januku Źurbie: „Adpłatu“ probu-jem abiazškodzić.

ŻARTY.

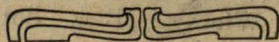
Rastŭmačyŭ. Kumie! Jak heta z hetym telegrafam, što jak pa-cisnuć na adnym kancy, to hawo-ryé na druhim?

— A heta, bratka, akurat jak ś sabakam: paciaħni jaho z zadu za chwost, a jon tabie spieradu zabreše.

* * *

Na sudzie. Stydna wam tak časta papadacca pad sud! — każe sudzia da padsudzimaho.

Padsudzimy: Nia dziwa, waśe skarodzie, čelawiek adzin—jak toj koł, a u was proci jaho tysiačy ũsielakich staciej. Nia ťtuka, što za katoruju kolečy dyj začepiśsia!



Redaktar-Wydawiec A. Ŭlasou.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.